

MOWA ELEMENTEM SKŁADOWYM

DOJRZAŁOŚCI SZKOLNEJ

Mowa, wzrok, słuch są ze sobą ściśle powiązane. Żeby dziecko mogło prawidłowo mówić, musi najpierw nie tylko prawidłowo słyszeć, co jest oczywiste, ale także prawidłowo widzieć, by móc obserwować, jak inni poruszają ustami w celu uzyskania odpowiedniego dźwięku. To dlatego niektórzy pediatrzy zalecają wożenie niemowląt w wózkach zwróconych przodem do matki. Tak żeby mogły obserwować jej twarz, gdy do nich przemawia. (inni dla odmiany radzą, żeby wozić je zwrócone w przeciwną stronę, by mogły obserwować świat. A my rodzice musimy wypracować w tej kwestii jakiś sensowny kompromis. I świetnie nam się udaje. Matki częściej wożą i noszą dziecko zwrócone do siebie, a ojcowie częściej zwrócone do świata).

Sprawny wzrok, słuch oraz mowa stanowią podstawę do kluczowych szkolnych umiejętności, jakimi są czytanie i pisanie. Jeśli dziecko nie odróżnia prawidłowo głosek słuchem, nie identyfikuje ich w wyrazie, nie może ich prawidłowo wymawiać, a co za tym idzie prawidłowo zapisywać. Wadliwa wymowa może być symptomem skłonności do dysleksji. Trzeba przy tym rozróżnić wady wymowy od jej niedojrzałych form. Czteroletnie dziecko ma jeszcze pełne prawo nie wymawiać głoski „r” czy „ż”. Prawidłowa wymowa tych głosek u większości dzieci kształtuje się około 5-6 roku życia.

Niestety, problem z poprawną wymową ma coraz więcej dzieci.

Dziecko, u którego nie zakończył się jeszcze fizjologiczny rozwój mowy, po wejściu w świat szkoły może nie tylko nie pozbyć się problemów, ale wręcz je utrwalić. Mowa małego dziecka to tzw. mowa spontaniczna. Maluch przybiega do rodziców mówi, opowiada i buzia mu się nie zamyka. Podobnie jest w przedszkolu, gdzie dziecko ma wiele okazji do spontanicznych wypowiedzi. Tymczasem w szkole poza przerwą nie ma na to zbyt wiele miejsca. Tam obowiązuje mowa „zadaniowa”. Dzieci, dla których ilość stresu w szkole spowodowanego hałasem, wymaganiami i problemami w relacjach społecznych, jest trudna do zaakceptowania, przeżywają na początku pierwszej klasy wręcz zahamowanie rozwoju mowy.

Jeśli dziecko, które tak naprawdę nie potrafi jeszcze dobrze mówić, wejdzie w świat sformalizowanej edukacji, konsekwencją tego będzie w dalszej obniżane poziomu nauczania rodzinnego języka. Na ten problem zwracają uwagę nauczyciele polskiego: uczniowie mówią niewyraźnie, bełkoczą, mówią zdawkowo. Coraz częściej dzieci zaczynające szkołę nie mają odpowiednich podstaw językowych, ich słownictwo jest ubogie i nie potrafią wyrażać swoich

myśli. „rozpoczynając naukę w szkole dziecko powinno znać ok. 14 000 słów – czynny zasób słownictwa dziecka na tym etapie rozwoju powinien obejmować 5000 – 9000 słów.

Na koniec warto przypomnieć, że najlepszą szkołą mowy dla malucha zawsze była, jest i będzie rozmowa z rodzicami, a nie z telewizorem czy komputerem. Niezastąpione jest też wspólne czytanie książek. Czynności te mają ogromny wpływ na rozwój językowy dzieci, a dobry poziom tego rozwoju jest niezbędny do osiągnięcia sukcesu w szkole.

Źródło: „Elementarz dla rodziców...” K. i T. Elbanowscy